Ner. 65.

# MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 14 SIERPNIA 1824 ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

| Dnia | | Ciepłomierz R. | Barometr. | Wiatr. | Stan Nieba. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dnia 9 Sierpnia | Zrana . . . | Stopni ciepła . +10 | Cali 27 liniy 8,4 | Południowy Południowo-zachodni | Chmurno. |
| | Popołudniu . | Stopni ciepła . +18 | „ — 8,1 | Południowy Południowo-zachodni | Słońce. |
| | Wieczorem . | Stopni ciepła . +11 | „ — 8,4 | Południowo-zachodni | Xiężyc. |
| 10 | Zrana . . . | Stopni ciepła . +11 | Cali 27 liniy 7,6 | Południowy Południowo-zachodni | Niepewno. |
| | Popołudniu . | Stopni ciepła . +18 | „ — 8,2 | Południowo-zachodni | Słońce. |
| | Wieczorem . | Stopni ciepła . +13 | „ — 9,1 | Południowo zachodni | Chmurno. |
| 11 | Zrana . . . | Stopni ciepła . +10 | Cali 27 liniy 9,8 | Południowo-zachodni | Słońce. |
| | Popołudniu . | Stopni ciepła . +19 | „ — 10,6 | Południowy Południowo-zachodni | Słońce pobiega |
| | Wieczorem . | Stopni ciepła . +13 | „ — 10,4 | Południowy | Xiężyc. |
| 12 | Zrana . . . | Stopni ciepła . +11 | Cali 27 liniy 9,9 | Południowy | Słońce. |
| | Popołudniu . | Stopni ciepła . +24 | „ — 10,2 | Zachodni Południowo-zachodni | Słońce. |
| | Wieczorem . | Stopni ciepła . +17 | „ — 10,1 | Południowo wschodni | Xiężyc. |

## OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

w Imieniu Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA I. Cesarza Wszech Rossyi
Króla Polskiego etc. etc. etc.
*Xiążę Namiestnik Króleski w Radzie Stanu.*

Maiąc na względzie aby fundusze własności publiczney w Woiewództwie Lubelskiém będące, nie poniosły uszczerbku, przez krótki do appellowania termin od decyzyów Kommissyi Hypoteczney, iaki w artykule 5, postanowienia z dnia 22. Stycznia 1822 roku dozwolonym, a przez Kommissyą Rządową Sprawiedliwości pod dniem 17 miesiąca Maia r. b. ogłoszonym został; w dopełnieniu zatém postanowienia dopiero wzmiankowanego, obeymuiącego przepisy względem appellacyi od decyzyi bądź Kommissyi Hypoteczney, bądź Wydziałów Sądowych; na przełożenie Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu postanowiliśmy i stanowimy.

Artykuł 1.

Czas odwołania się od decyzyów Kommissyi Hypoteczney dozwolony artykułem 1. postanowienia z dnia 22 Stycznia 1822 roku, ogłoszony przez Kommissyą Rządową Sprawiedliwości pod dniom 17 Maja r. b. przedłuża się dla Prokuratoryi Jéneralney co do Woiewództwa Lubelskiego do dnia ostatniego Grudnia r. b., czy to Prokuratorya Jeneralna, czyli strony prywatne przeciw Prokuratoryi Jeneralney appellować będą.

Artykuł 2.

W przypadku odwołania się od decyzyów Kommissyi Hypoteczney Woiewództwa Lubelskiego w terminie przez artykuł powyższy dozwolonym, Sąd na żądanie Prokuratoryi Jeneralney, winien udzielić iednę sześciomiesięczną dylacyą, czy to Prokuratorya Jeneralna, iako strona appelluiąca, czy też iako zaappellowana czynić będzie.

Wykonanie ninieyszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone bydź ma, Kommissyi Rządowey Sprawiedliwości polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyyney dnia 3. Mca Sierpnia 1824 roku.

(podpisano) Zaiączek.

Minister Prezyduiący w Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu
(podpisano) *X. X. Lubecki.*
Radca Sekretarz Stanu Jenerał Brygady
(podpisano) *Kossecki.*

Zgodno z oryginałem
Radca Sekretarz Stanu, Jenerał Brygady
(podpisano) *Kossecki.*

Zgodno z wypisem
Minister Sprawiedliwości,
w Zastępstwie Radca Stanu
*M. Woźnicki.*
Za Sekretarza Jeneralnego
Szef Bióra *K. Hoffman.*

*Kommissya Rządowa Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego.*

Gdy zbytnia odległość pomieszkań wielu uczniów w tuteyszéy stolicy od Szkół publicznych do których uczęszczaią, nader utrudnia należyte wypełnienie tych ważnych obowiązków, które w zastępstwie Rodziców i Opiekunów Szkolney Młodzieży na Władzę Szkolno - Dozorczą spadaią. Przeto Kommissya Rządowa Wyznań i Oświecenia wzywa osoby wspomnione: ażeby dzieci swe, lub opiece swoiéy poruczone, chcieli mieścić ile możności w bliskości Szkół, do których ie zamyślaią posełać, chybaby tu sami mieszkaiąc, u siebie dzieci rzeczone utrzymywali.

w Warszawie, dnia 19 Lipca 1824 r.

Minister Prezyduiący,
(podpisano) *Stanisław Grabowski.*
Sekretarz Jeneralny *Rakiety.*

## WARSZAWA.

— Pani *Saint-Brice*, należąca do Towarzystwa Philharmonicznego *Londyńskiego* i śpiewaczka Dworu JKMości Króla Francuzkiego, i Pan D. *Quagliarini* śpiewak Teatru Włoskiego w Paryżu, w przeieździe swoim przez Warszawę, będą mieli zaszczyt dać w krótce Koncert, którego program afisze oznaymią. (*Kur.*)

*PRZYIECHALI* (10 11 12 Sierpnia). Hilary Unicki Dziedzic z Cwiklinka— Józef Rościszewski Ob. z Sochocin— X. Wrześniewski Profesor Szk. Łowickich— Jan Meller Nauczyciel z Łęczycy— Graff Jabób Radca górnictwa — Stanisław Małachowski Hrabia z Końskich— Małachowski Szef bióra K. R. Woyny— Mórawski Referendarz Stanu— Zuzanna Prebendowska Jenerałową— Samelson Morytz z Krakowa— Kaczorowski Ob. z Ceranowa— Gabryel Podoski Hrabia z Osieka.

*WYIECHALI* (10 11 12 Sierpnia). Henryk Dzieduszycki Hrabia do Poznania— Ignacy Dzieduszycki do Poznania — Rożniecki Jenerał Dyw. do Łowicza— Trębicki Kapitan do Baden— Kazimierz Jaworski Ob. do Krakowa— Rzeszotarski Sędzia Pokoiu do Cielędza— Dembowski Teodor Dzied. do Praszki— Cieçiszewski poseł do Woli Okrzeńskiéy— Małachowska Hrabina do Siédlec— Hrabia Józef Zboiński do Piegłowa— Anna Hornowska była Jenerałowa do Lelewa— Stanisław Klicki Ob. do wsi Młodzianowa— Baronowa Mohrenheim do Berlina— Engelmann Rotmistrz do Goździkowa— Józefa Niemierowska do Lwowa— Kobylański Prezes K. W. do Płocka — Xiądz Falkowski w Obwód Białostocki— Leon Potocki Hrabia i Szambelan JCKM do Lwowa— Hrabia Kaietan Sierakowski do Obwodu Lipnowskiego.

## z PETERSBURGA 17 (29) Lipca.

*Naywyższy Reskrypt do J. K. Wys. Xięcia Alexandra Wirtembergskiego naczelnie zarządzaiącego Korpusem drog i kommunikacyi.*

Przy zwiedzeniu Instytutu Korpusu Inżenierów dróg i kommunikacyi, i szkoły woyskowo-budowniczéy, znalazłem obadwa te zakłady, a szczególniéy Instytut, urządzone z doskonałym porządkiem i czystością.

Oddaiąc zupełną sprawiedliwość troskliwości i rozrządzeniom W. K. W. za przywiedzenie tych zakładów do takiego stanu po ich nowém urządzeniu, z ukontentowaniem oświadczam W. K. W. moią wdzięczność.— Carskie - Sioło 5 Lipca 1824 r.

— Od dnia 22 Maia do 22 Czerwca wpłynęło do portu Libawy 17 zagranicznych okrętów, iedne bez a drugie z ładunkami. Wypłynęło ich zaś 8.

— W Miesiącu Maiu r. b. wartość wprowadzonych towarów zagranicznych w porcie Rygi wzniosła się do 1,225,879 rubli, wywóz zaś płodów rossyyskich do 10,422,856 rubli.

— Jenerał porucznik Aug. *de Bétancourt y Molina*, Kawaler wielu orderów, Członek Instytutu Francuzkiego i t. d., urodzony na Teneryffie 2 Lutego 1758, r. umarł tu dnia 14 (26) b. m. po długiéy i bolesney chorobie w 66 roku życia.

—Porucznicy morscy Wrangel i Anjou, wychowańcy Cesarskiego korpusu Kadetów morskich, trudniący się od lat 4 astronomicznym wymiarem północnych brzegow Syberyi, ukończyli iuż tę tak ważną dla nauk pracę, i są w drodze z powrotem do stolicy. Posunęli swoie wymiary aż do cieśniny Berynga.

— Professor Hezel, biegły w ięzykach wschodnich, umarł w Derpcie dnia 12 b. m.

— Dnia 20 b. m. przybył tu P. Guerrero, Poseł Portugalski przy naszym rządzie.

— W dniu 6 z. m. znalazł mieszczanin Kiiowski, w Starym Kiiowie niedaleko Michaiłowskiego Klasztoru, przy schyłku starego wału, prawie w górnéy warstwie ziemi, starożytny gliniany dzbanek w formie ostrokręgu, podobny do ogromnéy głowy cukru, napełniony rozmaitemi naczyniami złotemi i srebrnemi, które pewnie do iakiego Kościoła należały, a mianowicie: małą płaską srebrną czarę; patynę srebrną; okrągły obraz Swiętego dziesięciu małemi rubinami i turkusami obsadzony i ważący $12\frac{3}{4}$ zołotników w złocie; drugi podobny, lecz mniéyszy $9\frac{1}{2}$ zołotników ważący; krzyż z białego marmuru, obłożony cały złotem i emallią; dwie pozłocone srebrne sztuczki do dużych zauszników podobne, w których środku gryf w złotém polu iest wyobrażony; 25 złotych zawieszek bardzo delikatnéy roboty; 20 małych cienkich srebrnych blaszek, które służą za ozdobę u starych greckich świętych obrazów; 8 sztuk czystego złota, osadzonych bogatemi kamieniami i perłami, bardzo subtelnéy roboty i to w postaci szerokich poł pierścieni, z których sądzić można, iż służyły do oprawy grzbietu książki zawieraiącéy Ewangelie, te sztuki ważą wraz z kamieńmi $43\frac{3}{4}$. zołotnikow; nareszcie małą płaską tróygraniastą złotą blaszkę ozdobioną piękną robotą mozaikową albo grubą Emallią. Naczynie gliniane, w którém te rzeczy zachowane były, iest bardzo podobne do tych, które, iak naoczni świadkowie twierdzą, zostały znalezionemi przy Olwia z Chersońskiemi i Bosphoryyskiemi osobliwościami. Te wszystkie naczynia są bez wątpienia robione za czasów dawnych chrześciańskich rządców Kiiowa, i zostały iuż zakopanemi przed wpadnięciem Batego, gdyż po roku 1240 nie było iuż kosztownych kleynotów greckich w ubogim Kiiowie; gdyby zaś te naczynia były późniéy robione, powinnyby mieć iuż na sobie cechę rossyyskiego lub litewskiego przemysłu, a przeciwnie znalezione rzeczy okazuią ze wszystkiém piękny lecz ieszcze nie wykształcony gust grecki XI wieku, figury także, i litery na patynie i na czarze, bardzo są podobne do napisu znayduiącego się na mozayce we wnątrz ołtarza Katedry S. Zofii w Kiiowie. Z tego sądząc zdaie się podług wszelkich podobieństw do prawdy, iż pomienione naczynia przynaymniéy za czasów Batego, a zatem przed 580 laty, zostały zakopanemi, robota zaś ich sięga ieszcze daleko wcześnieyszego wieku.

## z POZNANIA 7 Sierpnia.

Nadesłane w tych dniach prawo stanowiące urządzenie stanów prowincyalnych w Xięstwie Poznańskiém, w całéy rozciągłości umieszczone będzie w zbiorze praw. Tutay ie podaiemy w treści: — Stany tego związku składaią się: *a*) z Xięcia *Thurn* i *Taxis*, Xięcia *Sułkowskiego* i z Deputowanych od szlachty; razem osób 24; *b*) z Deputowanych od mieszczan z całéy prowincyi, razem osób 16; *c*) z Deputowanych od reszty posiadaczy dóbr, chłopów maiących własność gruntową i wieczystych dzierżawców, razem osób 8: ogół osób 48. Urządzenie seymików do wyboru Deputowanych późniéy nastąpi. Do kwalifikacyi na Deputowanego należy posiadłość gruntowa przez lat 10 przez niego lub tego od kogo odziedziczył posiadana; Religia chrześciańska, lat 30 skończone; obywatelstwo w Prusach i dobre imie. Kwalifikacya na Delegowanego od szlachty ze względu na posiadłość dóbr szlacheckich niewymaga rodu szlacheckiego. Prawo wybierania wymaga tych samych warunków; ale wiek dostateczny iest lat 24 i posiadłość nieruchoma nieprzywiązana iest do czasu. Mogący należeć do kilku seymików maią wolny wybór do którego chcą należeć. Wybieraiący i Deputowani osobiście swoie prawa wykonywać muszą. Deputowani wybieraią się na lat 6; ale połowa odmienia się po trzech latach i liczbę uzupełnia nowy wybór. Członków zwołuie na seym Kommissarz Króleski: on seym zagaia, zamyka, podaie propozycye, odbiera zdania, przedstawienia, prożby i zażalenia, ale na obradach nie iest obecny; którym przewodniczy Marszałek mianowany od Króla Jmci z pierwszego stanu. W pierwszych sześciu latach odbywa się seym co lat 2, późniéy podług potrzeby; trwałość seymu późniéy się oznaczy. Na seymie większość stanowi; w przedmiotach zaś od Króla Jmci podanych, lub maiących bydź podanemi Królowi potrzeba iest 2/3 głosów. Podania na seym czynione bydź maią na pismie. Co się uradziło na seymie, będzie ogłoszone drukiem. Deputowani dostaią koszta podróży i dyety. Przedmiotem obrad seymowych są proiekta przez Nayiaśnieyszego Pana do roztrząśnienia podane, które zadecydowane, maią iśdź do sankcyi Króleskiéy; tudzież prożby i zażalenia z interessu całéy Prowincyi wynikaiące. (*Gaz. Poz.*)

## z BERLINA 5 Sierpnia.

Króleska Akademiia umieiętności odprawiła przedwczoray publiczne posiedzenie w rocznicę urodzin Króla Jmci. Zagaił sessyą Pan *Buttmann*, Sekretarz wydziału historyczno-filozoficznego, poczém P. *Rudolphi* czytał o wodzie w głowie, P. *Lichtenstein* o antylopach północnéy Ameryki, a P. *Ritter* wiadomość o Arabii skalistéy.

## z WIEDNIA 30 Lipca.

— Zapewniaią że Baron *Sturmer* oddał Cesarzowi Jmci nowe depesze nadesłane od Xięcia Metternich, które zawieraią w sobie szczegóły ostatnich konferencyy odbytych w zamku Johannisberg.

Dowiedziano się przytém że znakomitsze mocarstwa niemieckie zgodziły się teraz zupełnie w niektórych przedmiotach o które przez kilka miesięcy traktowano. Zgoda pomiędzy Austryą a Prussami iest więcéy iak kiedy, ustalona.

— Pewną iest teraz rzeczą że Xiąże Esterhazy, którego tu od nieiakiego czasu oczekiwano, nieprzyiedzie ani tu, ani do Węgier. Xiąże wybierał się w istocie w podróż do nas, lecz zaiechał tylko do Johannisberg. Przedmioty wielkiéy wagi sprawiły powrót iego do Londynu koniecznym, towarzyszył przeto Xięciu Metternich do Coblentz a z tamtąd udał się prosto do Anglii.

— Hrabia Insterburg (Xiąże Gustaw, syn Króla Gustawa Adolfa szwedzkiego) iest tu przedmiotem wielkich grzeczności. Skoro Cesarz Jmci przybył do Baden przyiął iak nayuprzeymiéy tego Xięcia, który z nim i z rodziną cesarską iadł obiad. (*Dr. bl.*)

## z HANNOWERU 4 Sierpnia.

Tuteysza urzędowa Gazeta zawiera następuiący artykuł: „Gdy w ostatnich czasach czyniono wzmiankę tak często w rozmaitych pismach publicznych o wysłaniu Królesko-Hanowerskiego korpusu woyska do Portugalii, poczytuiemy sobie za obowiązek donieść dla sprostowania publicznéy opinii, że podług ostatnich wiadomości nadeszłych z Portugalii, wysłanie tamże iakiego bądź korpusu iest wcale niepotrzebne.“

## Z BERNY dnia 25. Lipca.

W Niderneunforn, w Kantonie Thurgau, zdarzyło się rzadkie zjawisko. Koń pokąsany przez psa wściekłego, który poprzednio wiele zwierząt i ludzi w Frauenfeld i Winterthur pokaleczył, w 4 tygodnie późniéy tak gwałtownéy dostał wściekliżny, iż nikt się do niego zbliżyć nie mógł; zdolano nareszcie z niemałém niebezpieczeństwem, uwikłać go postronkami zarzuconemi przez otwory w ścianach stayni porobionemi, poczém go dopiero zabito. Mieyscowa rada zdrowia poda publiczności dokładnieyszą wiadomość o tém osobliwém zdarzeniu.

## z CHRISTIANII dnia 24 Lipca.

Budżetem Państwa Norwegskiego, przeznaczono ze skarbu publicznego dla Uniwersytetu w Chrystyanii rocznie 35,000 sp. tal., z czego na bibliotekę uniwersytecką 7500, na kupno narzędzi astronomicznych 400, a na podróże naukowe po Norwegii 600 sp. talarów. Oprócz tego ma tenże Uniwersytet stałego dochodu na rok 15,000 sp. talarów.

## z BRUXELLI 7 Lipca.

— P. *Van Francquen*, Radca przy tuteyszym naywyższym Sądzie wydaie dzieło pod tytułem: „*Recueil historique, généalogique et nobiliaire des familles et individus illustres et notables du royaume des Pays-Bas.* (Zbiór historyczny, genealogiczny i szlachecki familiy i osób świetnych, i znakomitych w Królestwie Niderlandzkiém). W bardzo dobrze napisanym prospekcie autor usprawiedliwia swóy plan następuiącym sposobem:“ W porządku moralnym i politycznym świetność przodków naszych iest korzystnym przesądem. O osobie któréy iéy urodzenie przyozdobiło czcigodném nazwiskiem sądzimy tak długo, iż godna iest nosić go, dopóki niezbacza z drogi honoru. Świetność odziedziczonego imienia iest dla następnych pokoleń nieiako przekazaniem sławy i dostoyności, iest ona przyrzeczeniem, i zewnętrzną rękoymią moralnych przymiotów, które prócz tego sprawiedliwość każdemu przypisuie, dopóki doświadczenie nieprzymusza nas zmienić tego pierwszego wyroku. Niezaprzeczoną iest rzeczą, że długi szereg następstwa talentów, cnot lub znakomitych kraiowi uczynionych przysług od iakiéy familii, wyższa ią nad te rodziny, które do sławy i wdzięczności narodu niemaią takiego prawa. Wszystko zatém, co dąży do tego aby pożyteczne duszy przymioty, uczucia honoru i poczciwości uwiecznić, i że tak powiem, dziedzicznemi uczynić, nie iest w istocie naganném. Człowiek, przenoszący istnienie swoie za obręb pospolitego biegu życia, podwaia swe usiłowania aby mu nadać blasku. Czyliż dobry obywatel może zostawić dzieciom swoim pięknieyszą puściznę nad nieskażone i czcigodne imie? — Lubo szczególnieyszym iest zamiarem moim wymienić rodziny znakomite z dzieiów lub szlachectwa, nieopuszczę przecież i tych, które wszystko swoim cnotom, nic zaś swoim przodkom nie są winne, i które otwarcie i z szlachetną stałością mogą nie iednemu współobywatelowi odpowiedzieć na wzór pierwszego mowey

rzymskiego: «Moie imie odemnie bierze początek, a twoie wraz z tobą się kończy.»

z ODESSY 12 Lipca.

Hrabia Guilleminot, przybywszy do Stambułu, mało osób odwiedził, późniéy atoli był u wszystkich Posłów otoczony licznym orszakiem, poczém miał u W. Wezyra posłuchanie odbyte z nadzwyczayną okazałością i przepychem. Posłuchanie u Sułtana będzie miał dopiero za kilka miesięcy.

— Szwedzki Minister Hrabia *Löwenhjelm* przybył do Stambułu. Pan *Perez* pozostanie nadal w téyże stolicy w charakterze sprawuiącego interessa Hiszpańskie.

z PARYŻA 1 Sierpnia.

— Xiężna Berry zabawiwszy cztery dni w Rouen, opuściła toż miasto dnia 27 b. m. zrana i udała się w dalszą drogę do Dieppe. Okręt parowy Galibi, na którym Xżna odbyła podróż do Milleraye, będzie nosił nazwisko «Karolina» za pozwoleniem Xiężny.

— J. K. M. Xiężna Berry przybyła d. 27 b. m. do Havre de Grâce a ztamtąd zamyślała dnia 30 poiechać de Dieppe.

— Francuzka akademiia obrała, w mieysce zmarłych członków swoich Kardynała *Beausset* i P. *Aignan*, Arcybiskupa paryzkiego i Pana *Soumet* za swoich członków.

— Podług listów kupieckich rozeszła się dnia 23 b. m. wieść w Rzymie, że Hrabia de *Serre*, tuteyszy Poseł przy dworze Króla Jmci oboyga Sycylii rozstał się z tym światem w Neapolu.

— W Lugdunie pokazuią teraz dwa węże olbrzymie oswoione, na 28 stóp długie; ieden iest z Javy, a drugi z Ameryki południowéy; obadwa z wielką troskliwością ledwo zdołano przywieśdź do Europy. Przez całą drogę były w wełnę obwinięte. Maiący nad niemi dozor bawi się z niemi, daie im się okrążać i językami lizać. Są przeznaczone do menażeryi Cesarza Jmci Austryiackiego, który ie kupił za 80 tysięcy franków.

— Z powodu wielkich upałów kilka osób życie straciło. W *Bressac* dwie młode kobiety uduszone zostały nadzwyczaynym upałem przy żęciu zboża. Toż samo przytrafiło się robotnikowi iednemu niedaleko *Agen*; towarzysz iego, który spostrzegł że wiele cierpi i poszedł przynieść mu trochę octu, zastał go iuż bez duszy za swoim powrotem. W Bayonnie wiele się osób rozchorowało; w fabryce cukru umarł ieden robotnik. W *Rioja* w Hiszpanii, zboże na polu zostało spalone.

— P. Ouvrard ogłosił drukiem bardzo krótko zebrane pismo usprawiedliwienia pod tytułem: „Nota jeneralnego Liweranta woyska hiszpańskiego.« Oddala on w niém wszelkie przesadzone pochlebstwa i mówi: „Liwerant niezakupił naymnieyszéy żywności przed ruszeniem woyska i nieprzedsiewziął żadnych środków do iéy przewiezienia.» Podług tego potwierdza się, że on samym tylko geniuszem tak nagle wszystkiego dostarczył.

— Króleskie *Towarzystwo des bonnes lettres*, które miało odnowić wybór swoich urzędników, zebrało się w liczbie 61 członków i 59 głosami przeciwko 2 obrało na nowo Prezesem Vice Hrabiego *Chateaubriand*.

— Baron Rothschild przesłał Prefektowi Departamentu Sekwany, Hrabiemu *Chabrol*, z powodu odbytych niedawno zaślubin w Frankfurcie, 12,000 frank: końcem rozdzielenia ich pomiędzy ubogich.

— W Tulonie PP: *Arnoux* i *Bonvoux*, dozorcy więzienia, zostali przebitemi przez powracaiącego właśnie od robot więźnia skazanego na Galery. Pierwszy umarł natychmiast, drugi zaś po kilku godzinach. Obadwa pozostawili żony z troygiem dzieci. Zapewniaią iż czyn ten morderczy iest skutkiem przedsięwzięcia, uknowanego przez zbrodniarzy skazanych do Galer na całe życie, w celu uwolnienia się od swych dozorców. Zabóyca, któremu się dokonanie morderstwa na PP. Arnoux i Bonvoux udało, chciał ieszcze na kilku innych urzędnikach więzienia złość swoię wywrzeć, lecz szczęśliwém trafem został ugodzony kulą wystrzałem z fuzyi, upadł na ziemię lecz nie postradał życia.

— Gdy dnia 28 z. m. Infant Don Miguel oglądał Król: Mennicę medali, wybito w obecności iego, na pamiątkę że odwiedził to mieysce, medal, na którym z iednéy strony iest umieszczonym herb Xiążęcy z napisem francuzkim: «Don Miguel Infant Portugalski odwiedził Króleską mennicę medali dnia 28 Lipca 1824.» a na drugiéy znayduie się Geniusz Numismatyki, wsparty na prassie, który ofiaruie medal muzie historyi z napisem: *Rerum gestarum fidei et aeternitati AE. A. A. F. F.*

— Znany Improwizator Sgricci przybył do Lyonu; z tamtąd ma się udadź przez Genewę do Florencyi.

— Od kilku dni pokazuią tu bardzo piękny rysunek, którego twórcą iest młodzieniec nazwiskiem *Ducornet*, syn artysty z Valenciennes; z urodzenia nie maiąc rąk, rysował go nogą. Król wyznaczył mu roczną pensyą 1200 franków.

— Dnia 15 Trybunał policyi poprawczéy wydał wyrok w dwóch sprawach tyczących się wolności druku. — P. *Année* redaktor dziennika *Mercure* został skazany na 3 miesiące więzienia za wyrządzone obelgi Religii; przestępstwo to pochodzi z wydania artykułu nad pisemkiem P. *Santo-Domingo*. — P. *Pinet*, obrońca, został równie przez sąd ukarany. Trybunał uznawszy że dzieło pod tytułem: *o Intrydze w Trybunałach* zadaie obelgę publicznéy moralności i sądownictwu, skazał autora na miesiąc ieden więzienia i na 16 fran. kary pieniężnéy. Xięgarza *Varée* uznano za nienależącego do téy sprawy.

— O zmarłym Xięciu *de la Châtre* (Ob. Ner 59 Mon: War.) czyni *Drapeau blanc* następuiące czułe wspomnienie:

Strata Xcia *la Châtre* wzbudziła tkliwe żale w rozmaitych klassach towarzystwa ludzkiego. Król wylewał łzy nad śmiercią szczerego przyiaciela, wiernego towarzysza który z nim podzielał los iego i przeciwności. Do łez Króleskich łączą się łzy iego przyiaciół i nieszczęśliwych, którym Niebo uprowadziło Anioła dobroci i pociechy. Xiążę la Châtre był z względu urzędowania swego pośrednikiem pomiędzy monarchą a iego poddanemi; jego serce i podwoie iego pałacu były zawsze otwarte dla wzywaiących sprawiedliwości króleskiéy. Przepisał sobie za ścisły obowiązek wystawienie panu swoiemu położenia i potrzeb każdego ktory miał prawo do iego dobroczynności.«

«Gdy szkatułka króleska niewystarczała na przyniesienie ulgi wszystkim nieszczęśliwym, polecał ich uprzeymie Ministrom, a nayczęściéy wspierał ich własnemi pieniędzmi; gdy był przymuszony odmówić tym którzy udawali się pod iego opiekę, czynił to z taką dobrocią iż każdy odchodził zadowolony i przeięty miłością ku niemu; całe swoie szczęście zakładał na uszczęśliwianiu innych, na ścieśnieniu węzłów łączących serca prawdziwie francuzkie z tronem, i na natchnieniu miłością ku Monarsze którego był organem. Dla tego mocno czuią stratę takiego męża, a łzy licznych iego przyiaciół i nieszczęśliwych których zobowiązał, wyrażaią naywymównieý stratę, którą ponieśli wszyscy którzy go znali, lub się tylko zbliżali do niego.«

— Monitor umieścił nareszcie z Madryckiéy dworskiéy gazety wyiętą wiadomość o zaszłéy zmianie Ministrów.

— Wielki Mistrz Uniwersytetu, przeznaczył dla uczniów za ksiąszkę na nagrody w Lyceach «Hystoryą życia naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa z przydatkiem Dzieiów Apostolskich,« dzieło przez Oyca *Deligni* wypracowane. Żadna zaiste książka nie iest zdolniéysza ukształcić umysł i serce naszéy uczącéy się młodzieży.

— «Towarzystwa Paryskie i dzienniki nie przestaią zatrudniać się ciągle układami rozpoczętemi przez Kommissarzy z Saint-Domingo. Gazety liberalne udaią wielką znaiomość całego interessu, gdy tymczasem ich redaktorowie, iak zwykle, maią zaledwie pierwsze wyobrażenie sprawy o którey mówią z taką pewnością.«

«Wiadomo powszechnie, że w roku 1816 ieden z Radców Stanu Jego Króleskiéy Mości otrzymał zlecenie udać się do Port-au-Prince dla porozumienia się z Petionem nad sposobami pogodzenia interessów osady z interessami metropolii. Podobne przełożenie miało bydź uczynione rządom części zachodnich i południowych, znanych pod imieniem Rzeczypospolitéy Haiti, i części północnéy Saint-Domingo, którą podówczas władał Christophe. Wybrano na pośrednika człowieka szanownego, światłego, powoduiącego się duchem zgody, i którego imię policzyć można w rzędzie prawych i szlachetnych francuskich imion dawnéy Monarchii.«

«Pan *Esmangart* oświadczył wyraźnie na co zezwolić iest mocen; strony się porozumieć nie mogły: Rząd nasz chciał dać mieszkańcom wyspy, iako też ich naczelnikom, czas do zastanowienia się z rozwagą nad żądaniami swoiemi. Kommissarz francuski wrócił do Europy.»

»Jenerał Boyer, który był naówczas wodzem woyska Haityyskiego i który dziś zastępuie Petiona, umiał cenić korzyści wynikaiące dla wyspy z osta-

tecznego układu z Francyą. Zalecił więc niedawno dwóm wysłanym od siebie Posłom aby rozpoczęli na nowo przerwane negocyacye. To iest co można wyrazić z pewnością; szczegóły zatém ogłaszane w dziennikach pewnego stronnictwa są domysłami mylnemi i na niczém się nie opieraią.« (*Dr. bl.*)

— We dwa dni późniéy umieścił *Drapeau blanc* następuiące uwagi:

Rzekliśmy słowo o domysłach niektórych dzienników względem zasad traktatu maiącego się zawrzeć z wyspą S. Domingo. Nie chcemy zgadywać, iakie do dnia dzisieyszego były czynione z obu stron przedstawienia, lecz łatwo iest zważyć korzyści któreby wynikły z przyięcia układów, iakie nam się zdaią iżby zawartemi bydź mogły.

Jest rzeczą dosyć naturalną że mieszkańcy Haïty, obecnie nie podlegli, życzyliby sobie, za pierwszy warunek, uznanie ich Rządu, sposobem prawym i uroczystym. Francya ze swéy strony, iako matka téy osady, powinnaby szukać trwałéy podstawy, do zaprowadzenia z wyspą naykorzystnieyszych stósunków handlowych; lecz nie poświęci ona interessu prywatnych rodzin, których rewolucya w S. Domingo pozbawiła własności prawnie nabytych.

Do wynalezienia punktów dyskussyi iaka naypodobniéy zachodzić będzie, nie potrzebuiemy na wzór *Sternika* (Dziennik le Pilote) czytać listów pisanych między kommissarzami francuskiemi i naczelnikami wyspy Haïty w roku 1816 które w S. Domingo były drukowane i dosyć są po świecie znaiome. Ani też sądzimy że trzeba uwiadamiać życzliwych czytelników, iż te Dokumenta, tak drogie i tak rzadkie a nadewszystko tak skryte, przyszły nam prosto z gabinetu Petiona; oszczędziemy nareszcie sobie kosztów uczoney rosprawy nad urzędowością niezaprzeczoną pisma przedrukowanego w drukarniach republikanckich miasta *Port-au-Prince* i ulicy *de la Sourdière*. Zostawiaiąc te wszystkie środki kunsztu szarlatańskiego gazetom które nie maią innego sposobu do życia, przystąpiemy po prostu do rzeczy iaka się okazuie.

Niepodległość obecna mieszkańców wyspy Haïty iestże niezaprzeczona? Jch niepodległość prawna możeż bydź dozwolona? Jestże inny iaki środek dla Francyi? I czyliż w uznaniu prawném znaydą się zaręczenia dla handlu francuzkiego i wynagrodzenie strat które ponieśli osadnicy?

Niepodległość obecna wyspy S. Domingo uznana iest, ieśli nie przez traktaty, to przynayinniéy milczeniem wszystkich zagranicznych Mocarstw: wszystkie od dawna prowadzą handel z tą osadą i poddaią się iéy kraiowemu prawodawstwu: nie widziano żadnego z nich udaiącego się do Metropolii po zadosyć uczynienie za wyrządzone krzywdy któremu z ich poddanych przez Rząd Haïtyyski. Hiszpania oświadczyła się ieszcze wyraźniéy: rządy hiszpańskie w Kuba i San-Domingo, których bandera powiewa od wielu lat na zbuntowanéy wyspie, utrzymuią stósunki dyplomatyczne, ciągłe i regularne, z Generałem Boyer. Widzieć można, w dziennikach ówczesnych, że po śmierci Petiona, wysłały z powinszowaniem do teraźnieyszego naczelnika z powodu wyniesienia iego na prezydencyą. Zatém, mówiąc właściwie, obawa uczynienia przykrości Hiszpanii w postanowieniu które zamyśla względem swoich osad, nie powinnaby bynaymniéy nas zastanawiać.

Jeżeli dotychczas bandera francuska nie uznała niepodległości obecnéy mieszkańców S. Domingo przez zawijanie do ich portów, pochodziło to ztąd, że przyzwoitość narodowa temu się sprzeciwiała; lecz rząd francuski, który pozwala swoim kupcom handlować z wyspą pod banderami innych narodów, iuż tém samém uczynił pierwszy krok do tego uznania; i co więcéy, że nasze trybunały, a między innemi trybunał w Bordeaux, uznaią wyroki zapadłe w sądach Haïtyyskich.

Nikt zapewne nie zaprzeczy Rządowi francuzkiemu mocy przelania dobrowolnie prawa monarchicznego które ma nad swoią dawną osadą i rozrządzenia tém prawem na korzyść Rządu ustanowionego iuż na wyspie. Zlanie to byłoby tém pożądańsze, że prawo o którém mowa, niebespiecznem iest do odzyskania *de facto*: słusznie zatém chcieć co stracić, skoro ta strata przyniesie korzyści wyrównywaiące i niespodziewane. Rozciągaiąc swoię oycowską rękę nad nieszczęśliwemi dziećmi które się odłączyły od matki-oyczyzny w czasie burzy rewolucyynéy, Krol Jmci dokończy dzieła odrodzenia sposobem godnym równie serca swoiego iako i władzy.

Niebędziemy tu mówić o planach ułożonych przez niektórych polityków do zawoiowania własności któréy odstąpić dobrowolnie radzą nam wszelkie pobudki roztropności. Nic łatwieyszego iak zrządzić wiele złego ludowi i rządowi Haïtyyskiemu; lecz to złe byłoby bez skutku i mogłoby wyyść na naszą szkodę.

Francya zdaniem naszém byłaby w wielkim kłopocie, gdyby mieszkańcy wyspy Haïty, znużeni tym stanem niepewności, chcieli iéy prosić aby odebrała nad niemi swoie prawo monarchiczne. Ten zwrot zrządziłby nam co rok ze czterdzieści milionów wydatków ze skarbu; gdyż od dziś do pięćdziesięciu lat, osada nie będzie w stanie utrzymać się sama z dawnych podatków. Władza monarchiczna byłaby oprócz tego bezprzestannie narażaną; nie mogłaby być z pewnością wykonywana i nasze położenie nie miałoby téy godności którą Francya potrzebuie zachować w każdém mieyscu i czasie.

Prawo opieki i nadzoru, gdyby go Francya żądała, możeby od mieszkańców Haïty było przyięte; lecz niektóre osoby uważaią, iż utrzymanie tego prawa miałoby tę ważną nieprzyzwoitość iżby nas czyniło odpowiedzialnemi za wszelkie czynności Rządu pod opieką będącego, i zniewalało do mieszania się we wszelkie spory w któreby ten Rząd zachodził; inni odpowiadaią na to, iż co innego iest prawo zwierzchnictwa które obowiązuie, a co innego prawo opieki, które iest mniéy obszerne i nie prowadzi za sobą nawet odpowiedzialności. Zdanie nasze zgadza się z tym ostatnim sposobem myślenia, iako właściwszym pod względem honoru narodowego; lecz nie sądziemy, iżby pierwsze przypuszczenie było przeciwne interressom kraiowym.

Niepodległość sama mieszkańców Haïty, uznana przez Francyą, położyłaby koniec fałszywemu stanowi w iakim się Metropolia znayduie względem swoiéy osady. Tym sposobem S. Domingo byłoby nam istotnie powrócone a bez ciężarów.

Te krainy, ieszcze gruzami okryte, wzniosłyby się w krótce do naywyższego stopnia pomyślności; potrzeba im tylko zawrzeć układ z Francyą, któryby im dawał bespieczeństwo na przyszłość. Haïty stałoby się składem towarów Europy i Ameryki południowéy; tam byłyby naywiększe korzyści z tego handlu.

Jeżeli układ ukończony zostanie pomyślnie, iak się można spodziewać, nasza żegluga i handel otrzymaią wzrost naywiększy; ieżeli zaś będzie zerwany, czyliż nie należy obawiać się, aby S. Domingo nie oddało się w ręce Anglików?

Nie mamy niczego spodziewać się od téy dawnéy osady naszéy, wyiąwszy korzyści iakie obiecuie naszym fabrykom i naszemu handlowi, tudzież wynagrodzenia które się należą naszym nieszczęśliwym osadnikom.

Jeżeli niepodobna iest zwrócić tym ostatnim wszystkiego co im zabrała rewolucya, wynagrodzenie zapłaci im przynaymniéy ziemię którąby mogli odzyskać, w przypadku gdyby wyspa zawoiowaną być miała. Przypuszczaiąc nawet to nieprzewidziane zdarzenie, bliskie czy dalekie, któreby pozwoliło Francyi wniyść do spokoynego posiadania tego kraiu, dawni osadnicy nie mieliby dla tego więcéy do spodziewania się; oddanoby im bowiem tylko ziemię. Musieliby zaciągać wielkie kapitały aby ią użyźnić; i któryż iest kapitalista któryby chciał powierzyć summy tak znaczne dla właścicieli którzyby swoich pieniędzy nie dali? W istocie, ieżeli iest iaki Francuz dosyć bogaty aby mógł przedsiębrać wielką uprawę, i miał w rzeczy saméy chorobę zakładania osad, zapewne udałby się do Senegalu lub do Guyany a nie do S. Domingo gdzieby zawsze została się niespokoyna tradycya buntu.

Sposób iakiśmy wskazali dla tych którym się należy wynagrodzenie za poniesione wielkie straty, możeby ściągnął narzekanie niektórych osadników; lecz nieukontentowanie byłoby tylko między temi którzy są przyciśnieni wielkiemi długami i to w takim przypadku gdyby Rząd nie miał wyrozumienia na ich położenie względem wierzycieli, i razem względem tych którzy maią prawo do wynadgrodzenia. Lecz naywiększa część osadników błogosławilaby ministerium, któreby umiało pogodzić honor i godność Francyi z dobrze zrozumianym interessem i potrzebami handlu naszego.

Każdy łatwo postrzegać będzie, iż iest niepodobna rozwinąć w obrębie pisma tego wszystkie myśli którésmy w krótkości przedstawili czytelnikom naszym; tu iest materya obszernego dzieła. Lecz wrócimy się do tego przedmiotu, ieżeli gazety którym odpowiedzieliśmy, naprowadzą nas raz ieszcze na przedmiot dziś rozbierany.

— Nadeszły tu z Lizbony z d. 6 b. m. następuiące wiadomości. Bank rozpoczął w dniu 1 b. m. swym akcyonistom puł roczny zysk na nich przypadaiący wypłacać zacząwszy od miesiąca Stycznia włącznie do miesiąca Czerwca r. b. po $13\frac{1}{2}$ od sta lub 17,500 za akcyą.— Port w Fernambuco iest od 8 Czerwca przez 10 Brazylskich okrętów liniowych pod dowództwém Kommodora Johna Taylor obsadzony.— Lord Cochrane wypłynął z Rio Janeiro z okrętem liniiowym Pedro I. maiącym 74 armat i z fregatami. « Carolina » i « Marya da Gloria » w celu zaięcia osady portugalskiey na wybrzeżu Angola.

— Bieg gońców pomiędy Londynem, Paryżem, Peterzburgiem, Berlinem i Wiedniem iest nieustanny; domniemywaią się iż sprawa Brazylii iest przedmiotem prac gabinetowych.

— Dnia 31. z. m. w Neuilly, Jéy Królewiczoska Mość Xiężna Orleańska powiła szczęśliwie syna, którego do chrztu podawać będą J. K. M. Xiąże i Xiężna Angoulème; mieć będzie imiona, Antoni, Marya, Filip, Ludwik, a stósownie do postanowienia Króleskiego tytuł Xięcia Montpensier.

— Cały wydział poczty we Francyi czyni rocznego dochodu 4,235,000 fran; sądzą iż 24,000 listów wychodzi codziennie z Paryża na prowincyą i zagranicę, przybywa zaś codziennie listów 18,000 do stolicy co czyni narok 17 milionów listów. Mała poczta rozseła codziennie 10,000 listów, pochodzących po naywiększéy części od dłużników i kochanków. Te listy, które przedtém przychodziły aż nazaiutrz w mieysce swoiego przeznaczenia, dochodzą teraz, dzięki Dyrektórowi Jeneralnemu, w cztery godzin po ich oddaniu.

# D O D A T E K

Do Numeru 65. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 14 Sierpnia 1824.


## WIADOMOSCI LITERACKIE.

*Essai sur l' Histoire générale de l' Art militaire* i t. d. Ogólny zarys Historyi sztuki woiennéy przez Półkownika *Carrion - Nizas*; w Paryżu 1824. z godłem.

> Vis Consilii expers mole ruit sua
> Vim temperatam. Dii quoque provehunt
> In majus. *Hor.*

Toż samo dzieie się z woyną, co z wielkiemi odmianami w naturze; uczeni zdaią z nich sprawę, lecz im zapobieżyć nie mogą. Widzieliśmy przez lat dwadzieścia Europę całą na polu bitwy. Dostrzegacz znayduiący się pośród zbroynych szeregów, umyślił wypadać ze sztuki woiennéy iak rozmaite wydadki ze starcia się tak wielkich sił wynikły. Na pierwszy rzut oka zdaie się, że, aby odgadnąć przyczyny klęsk lub powodzenia woyska, potrzeba tylko rozstrząsnąć iak było kierowane; lecz również nieuchronną iest rzeczą uważać, czyli zdolne było dopiąć swoiego celu, to iest iak było złożone i urządzone. Nie dosyć na tém; to urządzenie woyska powinno zgadzać się z potrzebami kraiu, z duchem ludności. Tak więc, ten który na woynie chce sobie zdać sprawę z tego co się dzieie przed iego oczyma, powinien od przyczyn bezpośrednich wznieść się do pośrednich, a z pola bitwy na którém rozstrzyga się wypadek, przenieść się do gabinetu, gdzie się przygotowywa; tym sposobem rozszerza się i wznosi sztuka do któréy zarazem trzeba posiadać pomysły wodza, i biegłość statysty.

Autor dzieła o *Historyi sztuki woiennéy* stanął na wysokości z któréy cały swóy przedmiot obeymuie. Nie ogranicza się na samém rozbieraniu i ocenieniu systematu kombinacyy, przewodniczących poruszeniom woiennym, uważa: wskazuie prawidła które przewodniczyć powinny utworzeniu wszystkich osobistych i materyalnych żywiołów przykładaiących się do woyny.

Dzieło to wprzód nim wyszło na widok publiczny, miało za sobą ważne i niezbite zdania. Xiąże *Belluno*, ostatni Minister woyny, i Jenerał Hrabia *Guilleminot*, Dyrektor jeneralny w wydziale woiennym, maiąc sobie polecone rozstrząśnięcie tego rękopismu, osądzili że ta *Historya sztuki woiennéy* iest dziełem napisaném w samym tylko celu naukowym, i że może bydź bardzo i zawsze użyteczna, dla wszystkich poświęcaiących się zawodowi woiennemu. Sąd ten, potwierdzili czytelnicy tak woyskowi iako cywilni, i im kto więcéy pism w tym przedmiocie przeczyta, tém prędzéy zgodzi się na to, że nikt ieszcze lepiéy nie zastósował historyi, do sztuki, teoryi do faktów, i względów filozoficznych do teyże saméy teoryi.

Aby sobie wyobrazić iak ważne są te względy, dosyć iest nad ich wypadkami się zastanowić. Z tego dzieła nie tylko dowiaduiemy się iakim sposobem starożytni i tegoczesni urządzali, zaciągali i ćwiczyli swoie woyska, iak niemi kierowali, zabezpieczali ich trwałość, iakie rodzaie broni następnie wynaleziono, iaki wpływ miały te wynalazki na obroty woienne, na skutki woyny i na los ludów: na każdéy karcie nauczamy się, że te wszystkie okoliczności przydatkowe, teorye, materiały wszelkiego rodzaiu, są tylko podrzędnemi żywiołami sztuki woiennéy, że człowiek iest iéy głównym żywiołem, że wybór, nauka, i zachowanie człowieka, powinny bydź bezpośrednim celem wszystkich Instytucyy woyskowych.

Dzieło składa się z dwóch części; w pierwszéy traktuie autor o sztuce starożytnéy przed wynalezieniem prochu, w drugiéy o sztuce nowéy od czasu iak użycie prochu zmieniło zupełnie sposób prowadzenia woyny: falanx grecki, legiony w pięknych latach milicyi rzymskiéy, legiony w czasach upadku, sztuka w średnim wieku, oto są cztery poddziały części pierwszéy; część druga ma równą liczbę poddziałów: era restauracyi sztuki woiennéy aż do Tureniusza włącznie, upadek iéy po Tureniuszu, powstanie za Fryderyka, nareszcie usiłowania woysk europeyskich pod Napoleonem lub przeciw niemu. — W pierwszéy xiędze piewszéy części, autor wykłada iak nayobszerniéy utworzenie i rozmaite postacie falangu greckiego, oznacza różnice pomiędzy woyskiem będącém pod dowództwem Milcyadesa pod Maratonem, i Pauzaniasza pod Plateą, a woyskiem które Filip miał pod Cheroneą, które Alexander poprowadził do Azyi a następcy iego powiększyli ieszcze aż do téy chwili, gdy falanx nagle i bez konania zginął pod orężem legionów Pawła Emiliusza, w bitwie pod Pydną.

W téy części historyi poznaiemy granice sztuki woiennéy Greków, widząc to co uważali za naywyższy iéy stopień; w naymnieyszych żywiołach ich utworem będących, odkrywamy przyczyny ich słabości, obok przyczyn ich siły. Geniuszem taktyki Greków był opór; przeciwnie, natarcie było Geniuszem taktyki rzymskiéy. Nauki więc Greków musiały mieć odmienny los od rzymskich.

Taktyka rzymska, i rozmaite przemiany legionu, zaymuią xięgę drugą i trzecią; gdyż falanx grecki powiększał się tylko następnie i aż nazbyt, lecz skład legionów uległ prawdziwym odmianom. W tych dwóch xięgach, poznaiemy cechę która stanowi różnicę aż dotąd niepostrzeżoną między legionem Kamilla i Scypiona, a legionem Maryusza i Cezara; pomiędzy urządzeniem woyska przez Antoninów a potwornem naśladowaniem Falangów przez Alexandra Sewera, pomiędzy tym szykiem a szykiem Wegecyusza który już był pod czas upadku milicyi rzymskiéy, a którego przyczyną było zbyteczne użycie broni pociskowéy, mianowicie zaś machin balistycznych, niezmiernie ieszcze podówczas niedokładnych, a które odeymuiąc wszelki ruch legionom, bez obrony wydało ie na łup barbarzyńcom, a nareszcie w średnich wiekach całą sztukę woienną ograniczyło na odosobnionym iezdcu, uzbroionym i okrytym w żelazo.

Przy końcu xięgi trzeciéy, i w czwartéy znayduią się ciekawe szczegóły o téy sztuce w średnim wieku, o napadzie barbarzyńców i przyczynach ich powodzenia, o przyczynach klęsk i zniszczenia milicyi rzymskiéy, o wpływie krucyat na nowe utworzenie taktyki, która poczynała się odradzać gdy wynalazek prochu niespodzianie nowy iéy nadał kierunek. Czytelnik, nawet naymniéy obeznany z temi przedmiotami, pozna z tego dzieła przyczyny wszystkich tych odmian, i użyteczność tych przykładów, zapyta się samego siebie czyli wszystko polegało na wydoskonalonéy organizacyi, i wkrótce znaydzie odpowiedź na to zapytanie, w obszernych uwagach autora, nad karnością i urządzeniem milicyi.

Wyrodzenie się systematu woyskowego u tego ludu, zdobywcy świata, dowodzi, że wady rządu są dostateczne dla zepsucia naylepszéy organizacyi. — Nazbyt ważne są postrzeżenia, przez które oceniamy postęp i upadek milicyi od Spartanów i Maratonu, aż do legionów Maryusza i woysk Cesarzów rzymskich, tych woysk zniknczemnionych, chociaż ieszcze zostawały pod dowództwem ludzi z talentem. Stylikon, Belizaryusz, Narses, uchodzić musieli przed barbarzyńcami. Silny rząd i surowa karność, byłyby zatrzymały ten potok, który wykształcone kraie spustoszył. W tenczas to naysmutnieysze doświadczenie dowiodło, iak użyteczną iest sztuka woienna kiedy na prawdziwych żywiołach polega.

To tylko autorowi zarzucić by można, że niedostatecznie ocenił postęp, lub raczéy odmiany téy sztuki w średnich wiekach. Zapewne zbyteczne użycie oręży obronnych, wyłączne pierwszeństwo dane ieździe i pogardzanie piechotą, szkodliwym były błędem. Lecz wydoskonaliła się balistyka i od tych potężnych machin które dosyć daleko wyrzucały ogromne głazy, posunięto się aż do wynalezienia prochu i armat.

Ten wynalazek zmienił przerwę która oddzielała dwie linie nieprzyiacielskie, przyniewolił do zmnieyszenia głębokości hufców i oddalenia iazdy aby nie była na wystrzały wystawiona, a gdy się zdawało że wszystko poddawał pod materyalną potęgę, rzeczywiście powiększył siłę moralną, która z zimną krwią skutki nowéy broni przewiduie.

Ten wynalazek zmienił zupełnie sposób obrony twierdz, nareszcie przywrócił piechocie należącą się iéy cenę, wykazuiąc że tak w natarciu iak w obronie, istotną stanowi siłę, a reszta iest tylko przydatkiem.

Cokolwiek zastanowiwszy się, poznamy, że póki balistyka nie była dokładną, siła ciała była naypierwszym przymiotem żołnierza, broń naykrótsza naylepszą, a szyk nayściśleyszy naystósownieyszy ze wszystkich byle tylko ruch dostateczny był zachowany. Lecz gdy broń palna zdaleka i niezawodnie dosięgła, wszystkie oręże obronne nieużyteczne się stały; odwaga, ruch, poiętność, wyłącznie stanowią o pomyślnym wypadku.

Ważne postrzeżenia mógł autor uczynić z porównania kompanii na żołdzie będących które w średnich wiekach służyły, wszystkim monarchom Europy. Zdaie się, że takie fakta, takie wypadki zasługiwały na większe rozwinięcie. To iest iedyny błąd z opuszczenia który mu zarzucić można.

Wszystko co należy do sztuki nowożytnéy od Koliniego i Szkoły Xżąt de Nassau, aż do dni naszych, rozwinięte iest z doskonałą trafnością i przyzwcitą obszernością. Zdaie się że autor obawiał się aby się za daleko nie posunął gdy mówić zaczął o woynie rewolucyi; niezmiernie obfity byłby ten przedmiot, i może iż za nazbyt zbiorowo o nim mówił, posądzony będzie że niekiedy zbyt porywczo oceniał rzeczy a mianowicie ludzi.

Z resztą, autor w téy części swoiego dzieła umieścił rozbiór wszystkich zapytań które w nowożytnych czasach rozstrząsane były, a iego praca tak iest urządzona, że oceniaiąc wszystkie systemata, przypominaiąc nayznakomitsze czyny woienne, rozbiera pisma naysławnieyszych mistrzów sztuki, od Xenofonta aż do Króla Pruskiego. Tak to sprawiedliwie powiedzieć można że iego dzieło iest prawdziwą biografią woyskową, i zastępuie iéy mieysce.

Przytaczamy dosłownie wyiątek z dzieła Autora w którém daie wyobrażenie obecnego stanu sztuki woiennéy, pod względem administracyynym i moralnym.

« Mówią że Homer Włoch teraźnieyszych (Tasso), odpowiadaiąc na zapytanie przyiaciela swoiego: *Co to iest poema epiczne* zaprowadził go rano, nad brzeg morza adryatyckiego, na wierzchołek wzgórza, a z tamtąd pokazuiąc mu niebo, ziemię, morze, lasy, rzeki, góry, cały ten obszerny teatr geniuszu prac, tryumfów, i nieszczęść człowieka, miasta, okręty, świątynie, pałace, chaty, wóz panuiącego, i pług wieśniaka, pasterkę pędzącą trzody na łąkę i żołnierza czuwaiącego na szczycie wieży, lub wznoszącego tumany kurzawy na polach: *O to wszystko co tu widzisz*, rzekł *iest poema epiczne.* »

«Taka, i nie mniéy obszerna, nie mniéy rozmaita w stósunkach swoich wydaie się nauka woyny, z naywyższego uważana mieysca, z którego odkrywa i obeymuie to wszystko co ludzie umieć, działać i cierpieć są zdolni.»

«Wyobraźnią przeraża wysokość na którą wznieść się trzeba, aby zmierzyć ogrom czynności, powinności i tak rozmaitych i ważnych obowiązków iakie na wodza woiennego wkłada natura pierwszego mieysca na którém stoi.»

«Jakaż iest różnica między Rządem kraiu, a Rządem woyska pod czas woyny!»

«Tam wszystko postępuie w porządku, który przyrodzenie i społeczność, zasady i podania zaprowadziły i uświęciły; duch rodzinny dąży do spoczynku i posłuszeństwa; duma posuwa się zwolna i utaiona; nałog uległości, u naywiększéy części, uczucie swego dobra i nadzieia u nayzręcznieyszych, obawa i przesądy u mniéy oświeconych, wszystko walczy za sprawą panuiącego i radców iego, ieżeli tylko chociaż pospolitą rozstropność posiadaią. Ziemia wyżywia swoich mieszkańców; osobiste starania przykładaią się do tryumfu ogólnych środków; obyczaie, roskosze, namiętność czynna i gnuśne skłonności, dopomagaią Rządowi aby cokolwiek zręcznemu; nareszcie czas, ten niewyczerpany żywioł wszystkich powodzeń, ten potężny środek uśmierzenia wszystkich nieszczęść, stale dopomaga umiarkowanéy i urządzonéy władzy.«

« Tu zaś trzeba prowadzić naród zawsze zbroyny i groźny; wszystkie iego członki są w sile wieku, nie maią dzieci, nic w nich nie zmiękcza ostréy odwagi, wyżywienie zawsze iest trudne i niepewne, zawsze uczuwać się daie niepodobieństwo albo stania przez długi czas na mieyscu, albo postępowania bez oporu, zawsze potrzeba albo obawiać się przeciwnego woyska, albo też iemu bydź groźnym; ziemia nie użycza pomocy i zasobów, lecz nie szczędzi przeszkód i trudności, niebezpieczeństwo lub niedostatek pognębia albo zapala umysły, nigdy one nie zostaią w przyrodzonym stanie. Wśród tego zamieszania, potrzeba zapytywać się wszystkich rzemiosł, wszystkich sztuk i wszystkich znaiomości ludzkich. Nareszcie, do tego wszystkiego los, ten Bóg straszliwy, iakiekolwiek usiłowania są łożone, aby go uiarzmić, bez przestannie rzuca swoie krwawe kości wśród tylu odmian i starań, niszczy wszystkie rady, miesza wszystkie przewidywania.»

«Możnaby z nieiaką trafnością powiedzieć, że naród w zwyczaynym ruchu swoim, iest iak woysko w spoczynku, i że woysko w stanie działania iest iak naród w gorączce i wstrząśniony aż do gruntu.»

« Takie iest teraz woysko; powiększyło się niezmiernie od czasów Kolniego, lecz się i ułaskawiło zarazem. Stósunki wzaiemne obywatelstwa z woyskiem są lepiéy urządzone. Jednakże, aby woysko nieuszczuplało ludności, tak iak z natury swoiéy samo się trawi, i żeby znowu samo iak naypowolniéy się trawiło, potrzeba nadewszystko nauczyć ie aby się nie dało zmieszać i pognębić klęskami, zawsze przemiiaiącemi kiedy ie wspiera stałość,— sztuka rzadsza i trudnieysza, od sztuki zwyciężania; ona sama do wszystkiego może doprowadzić a tym czasem wszystko zachować.»

Dzieło P. *Carrion Nizas* w regularnym zbiorze obeymuie szereg nayprawdziwszych i nayużytecznieyszych zasad sztuki woiennéy. Znayduią się w niém obszerne wiadomości, trafne postrzeżenia i mądre rozumowania trafiaiące do przekonania czytelnika. Dowodzenia, opowiadanie a nawet i część opisowa, wszystko iest szybkiem, ponieważ wszystko iest iasném. Może w pierwszéy części dzieła nazbyt wiele iest szczegółów technicznych, lecz wyłożone są iasno i nie trudzą umysłu. Przeczytawszy to dzieło, ludzie nawet nie obeznani z sztuką woienną, z korzyścią będą mogli słuchać rozpraw o tym przedmiocie. Ci którzy rozmyślaią o naywyższych częściach téy umieiętności, iako to: o zaciągu i organizacyi woysk, o karności, urządzeniu milicyi i systemacie woyny, za dobre poczytaią autorowi że stale miał na pamięci wielkie i niezmienne zasady, których zachowanie samo tylko może rozwinąć i utrzymać całą potęgę narodów.

Uważana pod względem historycznym, książka ta wiele zdarzeń objaśnia; pod względem literatury dostarcza sposobów do ocenienia znacznéy liczby autorów o których wszyscy sądzić nie są w stanie; pod względem technicznym przypuszcza do téy umieiętności tych, którym obcą była i udziela im wiadomości prawdziwych, zasad szlachetnych zgodnych z historyą, sztuką i moralnością.

Taki iest los dzieł doyrzale pomyślanych i dokładnie wypracowanych; powodzenie ich nie zależy od okoliczności, a praca P. *Carrion Nizas* zaymie zaszczytne mieysce pomiedzy naylepszemi pismami które od czasów starożytnych aż do dni naszych tak odmiennie rozprawiały o sztuce nie objawiaiąc całéy iéy obszerności.

## ROZMAITOSCI.

— Wyszedł z druku obraz *długości* i *szerokości* ziemi świętéy, w dodatku do karty geograficznéy wydanéy przez *Roberta.* Obraz ten w dwóch arkuszach, zawiera blisko tysiąc nazwisk, miast i mieysc, oznaczonych astronomicznym sposobem. Ci przeto którzy czytaią dziele święte, mogą z łatwością poznać położenie właściwe każdego mieysca, o którém iest wzmianka w księgach świętych: gdyż autor obrazu zdaie się nie opuścił żadnego punktu i mamy powody wnosić że iego rachunek iest dokładny i zgodny z dostrzeżeniami Astronomicznemi. Praca iego nadewszystko użyteczną być może w szkołach i domach wychowania, iako daiąca młodzieży wyobrażenie dokładne o geografii téy części świata, i sposobiąca ią do łatwieyszego zapamiętania nazwisk, a nawet zdarzeń wzmiankowanych w piśmie świętém. Dostanie tego obrazu w Paryżu, w Drukarni Księgarza *Le Clerc* za cenę 1 1/2 franka.

— Wysadzony na iednéy pustéy wyspie Archipelagu, pewien trędowaty natrafił na beczkę wina cypryyskiego w którą żmiia się wkradła. Nieszczęśliwy niewiedział o tém, napił się tego wina, i — wyzdrowiał.

— Od czterech wieków istniało w Antwerpii towarzystwo malarzy pracuiących na płótnie lub szkle, oraz innych artystów. Ten związek nazywał się: *Bractwo S. Łukasza.* Przywileie nadane mu od mieyscowego Urzędu w r. 1442, mówią o nim, iako o nowém towarzystwie, od r. 1414 istnącém. Naysławnieysi Niderlandzcy artyści 15, 16 i 17 wieku, byli iego członkami, iako to: malarz historyczny *Quintin Messys*, snycerz *de Vriendt*, sławny malarz na szkle *de la Barre*, *Van-Dyk*, i t. d. W r. 1510 malarze i rzeźbiarze założyli oddzielną Akademią, która r. 1663 otrzymała od Króla hiszpańskiego znaczne przywileie. W r. 1694 miasto kazało dla tego związku wspaniały gmach wystawić, dziś nazywa się Króleską Akademią sztuk pięknych, i składa się z 4 wydziałów: malarstwa, snycerstwa, sztukarstwa i budownictwa. Posiada zbiór obrazów złożony z 228 dzieł znakomitego pędzla, 6 Van-Dyka, 14 de Vossa i t. d.

— Handel żelazem tak się podniósł w Anglii od nieiakiego czasu, iż właściciele kuźnic w Xięztwie Walii i Hrabstwie York, postanowili podnieść cenę o funt szterling (40 złłp.) na beczce. Jeden z Aldermanów Londynu powiększył przez to swóy roczny dochod przeszło o 8000 funtów szterlingów.

— Pan *Ramel* otrzymał w Paryżu przywiley na nowo wynalezione wydoskonalenie broni ognistéy. Wynalazek iego zasadza się na tém, iż za iednym naboiem, można 7 do 10 razy wystrzelić nadaiąc do woli większą lub mnieyszą moc wystrzałowi. Nabiianie takie nie wymaga więcéy czasu iak u zwyczaynéy broni, a urządzenie to, równie do fuzyi iak do pistoletów może bydź użyte. Podobna przeto fuzya strzelecka, iest równie użyteczną iak oręż zaczepny lub odporny. Gdyby ten wynalazek dał się zastósować do karabinów i do dział, na ten czas w sztuce woiennéy wielkaby odmiana nastąpiła.

— Na ostatnim Lipskim jarmarku, podług zapewnienia znaiących się na handlu, sprzedano i kupiono towarów za 30 do 35 milionów talarów, a zatém musiało się na tym iarmarku znaydować zwiezionych towarów przynaymniéy za 60 milionów talarów. Drezdeńskie Ministerstwo skarbu, iesscze wyżéy wartość tego iarmarku ocenia. — Podczas tegoż jarmarku przedawano między innemi użyteczne chronologiczne i podręczne dzieło, pod tytułem: „Znakomitsze zdarzenia naszego czasu." Jest to rys nowszych dzieiów od początku rewolucyi Francuzkiéy aż do końca rewolucyi Hiszpańskiéy, napisany przez Karola *Stein*. Pruskiego Radcę dworu i Professora.

— Bogaty zbiór pamiętek starożytności, który P. *Drovetti* z Egiptu przesłał do Turynu, składa tam osobne muzeum, nazwane egipskiém. Pomiędzy osobliwościami znayduie się także dzieło w ięzyku Fenicyan na papyrusie pisane, które przez szczupłą znaiomość naszą tego ięzyka, pożądanym iest zabytkiem dla przyiacioł literatury wschodniéy. P. *Champollion* z Paryża znayduie się teraz w Turynie, i możemy wkrótce spodziewać się nieiakich owoców pracowitości iego w tym przedmiocie.